



PREZ. HINDENBURG  
w mundurze feldmarszałka  
pruskiego udaje się na ot-  
warcie Reichstagu.

WYDANIE:  
ABCDEFGHIJKL **Cena 10 groszy**

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



NORMAN STEWART,  
porucznik angielski, oskar-  
żony został o szpiegostwo  
na rzecz Niemiec.

ROK XI.

PIĄTEK, 24-go MARCA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 83

## „NIE ZNAŁEM WCAŁE LUSI!..“ Co zeznał na wczorajszej rozprawie świadek Czaykowski Świadek Apel w obronie Gorgonowej



Świadek Czaykowski

Kraków, 24 marca.

Na samym wstępie rozpraw omal nie nowa sensacja. Sędzia przysięgły **Palczewski**, znany już ze swych niefortunnych wystąpień, nadesłał list w którym donosi, że jest chory i nie może brać udziału w dalszej rozprawie. List ten ze względu na osobę autora wywołał wielkie poruszenie!

Przewodniczący prosi biegłego prof. **dr. Jankowskiego**, by udał się do mieszkania sędziego Palczewskiego i zbadał, czy istotnie nie może on brać udziału w rozprawie.

Do czasu powrotu prof. Jankowskiego krąży na ten temat ożywiona rozmowa. Kursują nawet pogłoski, że ława przysięgłych domagała się ustąpienia sędziego Palczewskiego ze względu na głośne wyrażanie opinii w czasie wizji w Brzuchowicach.

O godz. 9.50 wraca prof. Jankowski i komunikuje, że dr. Palczewski ma obrzęk lewego kolana i dlatego nie chce wychodzić z domu.

Na zaproszenie przewodniczącego na ławie przysięgłych zastępuje sędziego Palczewskiego sędzia Kawak.

O godz. 9.55 przewodniczący otwiera rozprawę i poleca wezwać świadka Czaykowskiego.

### Zeznania świadka Czaykowskiego

Jego wejście na salę wywołuje ogólne poruszenie. Rozlegają się szmery, pa nie skierowują na niego swe lornetki. Czaykowski jest wybitnie przystojnym młodzieńcem. Bardzo elegancko ubrany. Wchodzi nonszalanckim krokiem z uśmiechem na ustach, zerkając w kierunku galerji. Na pytanie przewodniczącego co wie w tej sprawie, zaczyna opowiadać:

— O godz. 11 w nocy poszliśmy wszyscy spać. Dzień przedtem przyjechałem do Brzuchowic. Gdy zacząłem już drzenać, nagle usłyszałem krzyk matki:

— Zobacz co się dzieje z ojczymem. Pobiegł do willi Zaremby, gdyż tam go zamordowano!..

Mój ojczym, to dr. Csała. Ubrałem się szybko i poszedłem do willi. Przyszedłem w tym momencie, gdy ojczym mówił, że to już trup i że się nie da dziecka uratować. Zaznaczam, że nigdy nie widziałem trupa i dlatego pośpieszyłem do pokoju Lusi, by zobaczyć jak wygląda osoba zamordowana.

W tym momencie, gdy się cofałem od łóżka i stanąłem pod ścianą, zauważyłem Gorgonową. Stała blisko denatki. Był taki moment, gdy ojczym wyprowadził z pokoju Zarembe. Gorgonowa miała na sobie brązowe futro z pod którego wystawała seledynowa koszula. Powiedziała wówczas głośno i z westchnieniem:

— Biedna Lusiu!..

### Rendez-vous Czaykowskiego z Gorgonową

Wyszliśmy wszyscy na werandę i zaczęliśmy się zastanawiać, kto mógł to zrobić. Mój ojciec zwrócił uwagę na co narażeni są mieszkańcy Brzuchowic skoro tak blisko posterunku policyjnego mogła mieć miejsce taka zbrodnia. W międzyczasie Gorgonowa wyszła z werandy na słowa Zaremby:

— Zobacz co robi dziecko, czemu płacze i patrz byś się nie przeziębiła!..

Wyszła i była nieobecna około pół godziny. Zaczęliśmy mówić o kluczu od furtki, że podobno Gorgonowa go zgubiła, ale Kamiński miał dorobić drugi klucz. W międzyczasie przyszedł wachmistrz Treła i zaczął badać ślady a myśmy rozmawiali dalej.

Ktoś zwrócił uwagę, że niema psa a to podobno był zły pies. Na to Gorgo-

nowa powiedziała, że pies mógł być skaleczony, Kamiński zaczął szukać psa. Moja obecność trwała tam około godziny. Muszę podkreślić co się tyczy mojej znajomości z Gorgonową, że pewnego razu jechałem do Brzuchowic i poznałem ją w wagonie. Zapytałem czy ma telefon. Zadzwoiłem do niej i umówiliśmy się do kawiarni Szkockiej we Lwowie a później mieliśmy pójść do kłna, ale Gorgonowa nie przyszła. Mówiono o mnie, że odwiedzałem Lusie, ale to wierutne kłamstwo. Lusie poznałem dopiero poprzedniego dnia.

Przew.: — Gdy pan przyszedł ujrzał pan odrazu Gorgonową?

Św.: — Zdaje się, że tak. Zresztą nie zauważyłem dokładnie czy przyszła wcześniej, czy równocześnie ze mną.

Przew.: — Jak była ubrana?

Św.: — Miała futro brązowe, z pod którego wystawała koszula koloru seledynowego.

### Jeszcze o koszuli

Przew.: — Co pan rozumie przez kolor seledynowy?

Św.: — To jest taka koszula, jaką mam dziś na sobie.

Na sali śmiech.

### „Nie znałem Lusi!“

Prók. — Czy pan znał Lusie?

Św. — Nigdy jej nie znałem.

Prók. — Więc dlaczego pan zeznał, że pan widział Lusie z tyłu w przeddzień morderstwa? Skąd pan wiedział, że to Lusiu?

Św. — Z opowiadań ojczyma.

Prók. — Dlaczego nie był pan prze-

śluchany w czasie poprzedniej rozprawy we Lwowie?

Św. — Zachorowałem na szkarlatynę, a przedtem byłem jeszcze chory na zapalenie stawów.

Prók. — A teraz pan sam się zgłosił?

Św. — Tak.

Prók. dr. Przytułski: Jaki był dzień, kiedy pan pierwszy raz zobaczył Lusie?

Poniedziałek, wtorek?

Św. — Nie pamiętam.

Adw. dr. Axer: Panie Czaykowski, ja pana znam ze Lwowa. Pan ma tam prze-

cież ojca.

Św. — Tak.

Obr. — On się inaczej nazywa.

Św. — Tak. Nazywa się dr. Bilik.

Obr. — No, a pan tu mówi o ojczymie.

Św. — Moja matka wyszła drugi raz zamaż za dr. Csałę.

Obr. — Ale pan się inaczej nazywa?

Czy pana adoptował p. Czaykowski ze Lwowa?

Św. — Tak.

Obr. — Czy pan nigdy Lusi nie znał?

Św. — Nie.

Obr. — Nie chodził pan do niej nigdy?

Św. — Nie.

Obr. — Czy nigdy jej pan nie pocałował?

Św. — Nie.

Adw. Ettinger: — W jakim celu pan poszedł do willi p. Zaremby?

Św. — Moja matka posłała mnie, bo ojczym tam był.

Obr. — Nie rozumiem. W tragicznej chwili pan, obcy człowiek, wchodzi do cudzego mieszkania. Dlaczego?

Św. — Bo mój ojczym jest nerwowy. Matka posłała mnie zobaczyć, co ojczym porabia.

Obr. — Jak pański ojczym objął p. Zarembe, to co powiedział przytem?

Św. — Nie pamiętam.

### „Bo to się załatwi!..“

Obr. — Ale jak pan przedtem powiedział?

Św. — „Niech się pan uspokoi“.

Obr. — No, i co dalej?

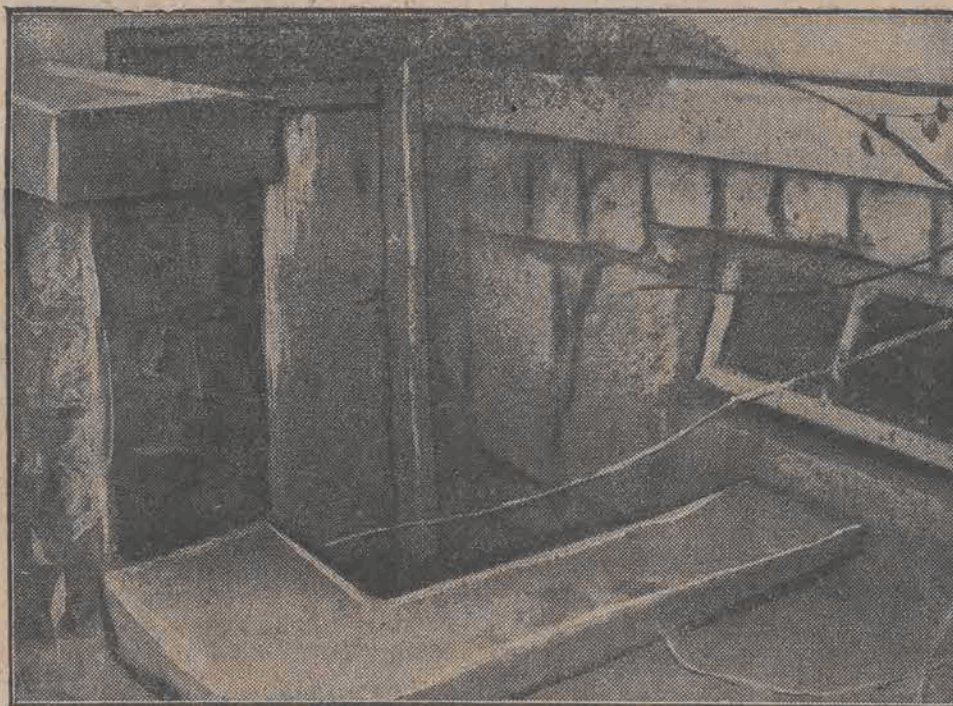
Świadek milczy.

Obr. — No, niech pan dokończy.

Przew. — (podpowiada) „Bo to się załatwi“.

Adw. Ettinger: — To powiedział pan

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).



Wejście do piwnicy w willi brzuchowickiej. Jak wiadomo w piwnicy tej znaleziono skrwawioną chuściczkę, należącą do Gorgonowej.

### Jutrzejszy

„EXPRESS“

przyniesie dalsze  
sensacyjne rewelacje

O procesie GORGONOWEJ













## Ludzie na niewłaściwych stanowiskach Nowe metody pracy naszych męnierów pięściarskich

Zle dzieje się w łódzkiej magistraturze pięściarskiej. Od dłuższego już czasu dalo się zauważyć, że do zarządu Ł.O.Z.B. dostali się ludzie, nienadający się do pełnienia tak poważnych funkcji.

Ludzie ci to laicy w sporcie bokserkim, którzy do zarządu dostali się jedynie dzięki koniunkturze jaka panowała na ostatnim walnym zgromadzeniu. Na dobitkę ludzie tak mało wyrobieni społecznie, że wszelkie ich poczynania cechowała zupełna ignoracja i brak kultury.

O słuszności tego twierdzenia mieliśmy możność przekonać się znów niestety i to w sposób bardzo jaskrawy na wczorajszych półfinałowych zawodach bokserkich o mistrzostwo okręgu.

Pan na wydziale sportowym Ł.O.Z.B., który ze szczególną satysfakcją utrudnia przedstawicielom prasy spełnianie obowiązków, dał wczoraj znów znak życia o sobie. Po wtorkowym zanektowaniu stolika prasowego, przyszedł dalszy ciąg przemysłowej widoczności akcji represyjnej, mającej być odwetem za słuszną krytykę.

Przedstawiciele prasy odseparowano już zupełnie od walczących, oddalając od ringu o dalsze dziesięć metrów i unie

możliwiając zupełnie pracę.

Widać jednak, że obecność na sali dziennikarzy razła w dalszym ciągu pana przewodniczącego, skoro w czasie pierwszych walk uważał za wskazane przeszkadzać stale, domagając się zwolnienia urzędniczo przezeń wyznaczonych miejsc prasowych.

Tu przebrała się jednak miarka! I tak niezwykle w tym wypadku cierpliwość prasy musiała się wreszcie wyczerpać. A nie chcąc się narażać na dalsze szykany „uprzejmego” pana przewodniczącego, woleli przedstawiciele prasy zrezygnować z dalszego pobytu w „gościnnym” domu pięściarzy łódzkich.

Z tego też względu nie możemy po-

dzielić się wynikami dnia wczorajszego, dodać jednak możemy, że i walki te podobnie jak i pierwszego dnia stały na niezbyt budującym poziomie.

Nowe metody pracy stosowane przez kierowników naszej nawy pięściarskiej wydają już obfity plon. Nie komu innemu, jak tym właśnie panom mamy do zawdzięczenia obecny „rozwój” boksu łódzkiego.

Niepelny rok ich „owocnej” pracy obraca w niwecz zdobycze naszego pięściarstwa z ostatnich kilku lat.

To czego dokonali! Inni żmudną pracą w ciągu dłuższego czasu, burzą obecnie ludzkie na niewłaściwych stanowiskach.

## Zwrot utraconych zarobków Inowacje w piłkarstwie polskim

Dotychczas statut PZPN przewidywał, że graczom nie wolno zwracać za robków, czy to utraconych przez nich czy też dla ich zastępców w pracy.

Obecnie statut został zmieniony w tym sensie, że graczom wolno zwracać utracony zarobek w następujących okolicznościach: żonatym oraz graczom kawalerom utrzymującym rodziny 75 proc. utraconych zarobków, kawalerom samotnym 50 proc. Należność wypłacana będzie na ręce pracodawców.

Zwrot utraconych zarobków przysługuje jedynie przy wyjazdach zagranicznych oraz przy ważniejszych zawodach krajowych o charakterze reprezentacyjnym, przy których gracz zmuszony jest przebywać dwa dni robocze poza miejscem zamieszkania, przyczem maksymalna ilość dni nie może przekraczać dwudziestu.

Wzbronione jest natomiast nadal udzielanie jakichkolwiek pożyczek z funduszy klubowych.

## Łódź-Slask

### Spotkanie piłkarskie reprezentacji robotniczych

W związku z meczem o mistrzostwo drużyn robotniczych Europy, który odbędzie się wkrótce między Czechosłowacją a Polską, dowiadujemy się, że Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zdecydował się urządzić dnia 9 kwietnia w Łodzi mecz eliminacyjny między reprezentacją robotniczą Łodzi a także reprezentacją Śląska.

Ciekawy ten mecz odbędzie się na boisku Widzewa. Reprezentacja robotnicza Śląska będzie się prezentować b.

silnie, gdyż wystąpi w niej między innymi kilku graczy „Ruchu”.

Reprezentacja Łodzi będzie się składać z graczy „Widzewa”, który posiada najlepszych piłkarzy robotniczych okręgu i który jest zespołem bardzo zgranym. Na meczu tym będzie obecny sekretarz generalny ZRSS dr. Michałowicz z Warszawy oraz kpt. związkowy p. Wilczyński, który ustali reprezentację Polski na mecz z Czechosłowacją.

## Z całego świata

W Londynie odbył się mecz lekkoatletyczny Oxford—Cambridge, zakończony zwycięstwem uniwersytetu oxfordzkiego w stosunku 8:3.

W Paryżu wobec 15 tysięcy widzów pokonała drużyna amerykańska Massachusetts Rangers, reprezentację Francji, wzmocnioną kanadyjskimi w stosunku 5:3 (1:1, 1:0, 3:2).

Na mistrzostwach bokserkich Bawa-

rii tytuły mistrzów zdobyli kolejno: Schlögel, Ziglarski, Kastl, Keibel, Schmitt Lang, Franz i Just.

Mecz piłkarski Niemcy-Francja zgromadził 47.600 widzów. Ze względu na niskie ceny wstępu, mecz przyniósł zaledwie 55 tys. marek dochodu.

W Anglii, w półfinale o puchar Anglii przy tej samej ilości widzów, dochód wynosił 80 tysięcy marek niemieckich.

## Ciekawe mecze towarzyskie, przed rozpoczęciem walk o mistrzostwo

Ostatni tydzień poprzedzający rozpoczęcie okręgowych mistrzostw piłkarskich upłynie pod znakiem niezwyklego ruchu na boiskach łódzkich.

Wszystkie zespoły odbywają swe ostatnie mecze towarzyskie, przygotowując się starannie do trudnej kampanii mistrzowskiej.

Niezwykle interesująco zapowiada się jutrzejsze spotkanie ligowego zespołu ŁKS-u z Hakoahem.

Ligowcy występują do tego meczu w swym najsilniejszym składzie w jakim w roku bieżącym grać będą w mistrzostwach ligi.

Hakoah zaś przeciwstawi drużynę ze wszystkimi nowymi nabytkami, która tak udanie zadebiutowała ubiegłej soboty w meczu z wojskowymi. Mecz odbędzie się w sobotę na boisku DOK.

Niemniej ciekawie zapowiada się też niedzielny mecz dwóch starych rywali miejscowych ekligowych zespołów Ł. T.S.G. i Turystów.

Obie te drużyny przystępują do tegorocznych mistrzostw z bardzo poważnymi szansami, to też mecz niedzielny pozwoli się choć częściowo zorientować w sytuacji. Mecz odbędzie się w godzinach rannych na boisku przy ul. Wodnej.

Ostatnie wreszcie spotkanie dnia, to mecz S. K. S. z beniaminkiem. A klasy Makabi.

Strzelcy wykazali na ostatnim meczu z ŁKS-em, że znajdują się obecnie w bardzo dobrej formie, która pozwala wróżyć im odegranie poważniejszej roli w mistrzostwach.

Makabi nabiera ostatniego szlif przed pierwszym występem mistrzowskim z ŁTSG.

Na ostatnich zawodach z Turystami wykazała ona jeszcze pewne poważne braki, ale może się ich pozbyć z czasem, tak że i ten mecz zapowiada się też ciekawie. Odbędzie się on na boisku DOK w godzinach popołudniowych

## Strzelcy z całej Polski w ringu

W przyszły piątek, t. j. dn. 31 b. m. rozpoczyna się w Łodzi mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego w bok-sie.

Zgłoszenia zawodników na mistrzostwa napływają b. licznie, przyczem m. in. zgłosił swój udział Lublin. Brześć nad Bugiem oraz okręgi północne.

Okręg łódzki przygotowuje swój najlepszy zespół i w tym celu odbywa się specjalny kurs treningowy na zakończenie którego odbędą się eliminacje.

Ćwierć — i półfinały odbędą się dn. 31 b. m. i 1 kwietnia w salach Geyera i IKP, zaś finały zostaną rozegrane w niedzielę dn. 2 kwietnia o godz. 11-ej w teatrze „Scala”. Dla zwycięzców przewidziane są dyplomy, nagrody i żetony indywidualne i drużynowe.

## Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej w Londynie

W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu na kortach krytych Jędrzejowska odniosła nowe zwycięstwo, bijąc w trzech setach angiolkę Yorke 2:6, 6:3, 6:4.

## Hakoah—Makabi Dzisiaj „derby” tenisa stołowego

Dzisiaj o godzinie 20 odbędzie się w lokalu Makabi przy ul. Gdańskiej 40 niezwykle interesujące spotkanie w tenisie stołowym, w którym zmierzą się najlepsze zespoły lokalne: były mistrz Polski Makabi i mistrz okręgu Hakoah. Obie drużyny przystępują do zawodów w swych najsilniejszych składach reprezentacyjnych w których zdobyły swe tytuły mistrzowskie. Poprzednie spotkanie tych „odwiecznych” rywali zakończyło się zwycięstwem Makabi w stosunku 8:2.

## Pierwszy mecz piłkarski Widzewa

Drużyna robotnicza „Widzew” rozegra w nadchodzącą niedzielę swój pierwszy mecz towarzyski w bieżącym sezonie. Mecz ten odbędzie się w Pabjanicach, przyczem przeciwnikiem drużyny łódzkiej będzie tamtejszy Sokół. W bramce Widzewa zamiast Czyżykowski wystąpi obiecujący piłkarz Poselt.

## Voigt i Triebe powołani do wojska.

Piłkarski mistrz okręgu ŁTSG, doznaje obecnie w obliczu sezonu znacznego osłabienia, które w znacznej mierze wpłynąć może na przebieg tegorocznych mistrzostw Łodzi. Dwaj najlepší gracze ŁTSG, Voigt i Triebe powołani zostali do odbycia służby wojskowej, którą rozpoczynają w dniu 3 kwietnia.

## Obostrzone przepisy dla sędziów kolarskich

Zarząd ŁOKZ postanowił obostrzyć przepisy w stosunku do sędziów kolarskich. Mianowicie w roku bieżącym w wypadku trzykrotnej odmowy sędziowania na wyścigach kolarskich przez sędziego kolarskiego bez usprawiedliwiającej przyczyny — sędziemu takiemu będzie odebrane prawo sędziowania oraz tytuł sędziego kolarskiego. Podobne obostrzenie przepisów względem sędziów przydałoby się również i w innych związkach, gdzie często wskutek lekkowazności swych obowiązków przez nich, wynikają na imprezach sportowych scysje i nieporozumienia, a często nawet impreza nie może dojść do skutku.

## Międzynarodowa wystawa sportowa w Gdyni

W roku 1935, to jest w piętnastą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza, odbędzie się w Gdyni międzynarodowa wystawa sportowa, do której już teraz czynione są nadzwyczaj energiczne przygotowania. Wystawa ta urządzona na obrzecznych polanach dawnej domeny Redlowo oraz na morzu, zawierać będzie wszystkie działy dotyczące sportu wodnego oraz komunikacji. Zainteresowanie się polskich związków sportowych oraz zagranicy jest bardzo wielkie, gdyż wystawa będzie wielkim przeglądem międzynarodowym wytwórczości sportowej.

## Transmisja marszu niedzielnego przez radio

Jak się dowiadujemy, poszczególne fragmenty marszu niedzielnego organizowanego przez Związek Strzelecki na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź, będą transmitowane, podobnie jak w roku ubiegłym, przez rozgłośnię łódzkiego radia. M. in. transmitowany będzie start, przemówienia, finisz itp. Transmisji dokona referent sportowy łódzkiego radia por. Woskowicz.

## Walne zebranie Związku Kolarskiego.

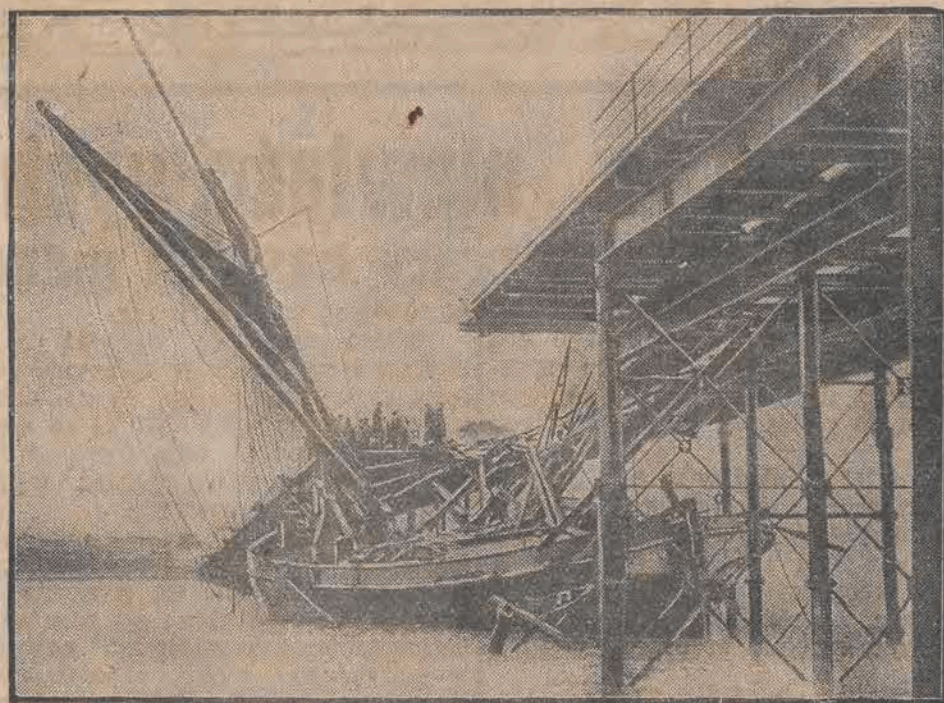
Walne Zgromadzenie Łódzkiego Okr. Związku Kolarskiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w lokalu Klubu Pracowników Elektryczni Łódzkiej przy ul. Przejazd nr. 46, o godz. 10-ej rano w pierwszym i o 11-ej w drugim terminie. Porządek dzienny zebrania jest następujący: a) stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania towarzystw i delegatów, wybór przewodniczącego i jego zastępcy sekretarza i asesorów, b) zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, c) zatwierdzenie sprawozdania z działalności ŁOKZ, d) zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej i zamknięcia kasowego oraz udzielenie absolutorium zarządowi, e) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1933, f) przeprowadzenie wyborów zarządu i komisji rewizyjnej, g) rozstrzygnięcie wniosków zarządu i członków, h) rozstrzygnięcie wniosków nagłych, i) rozstrzygnięcie odwołań, j) wykluczenie członków. —

## Przysposobienie wojskowe kobiet w Japonii



W Japonii nawet kobiety ćwiczą się w strzelaniu. Zdjęcie nasze pokazuje moment strzelania ćwiczebnego do samolotów.

## Katastrofa nad Tamizą



W czasie gwałtownej burzy żaglowiec został rzucony na most Southend Pier. Most ten wskutek katastrofy został przepołowiony.

## Echa pobytu Mac Donalda w Rzymie



Premier angielski zdjęty w chwili przywitania z Mussolinim.

## Otwarcie Reichstagu



Prezydent Reichstagu Goering otwiera pierwsze posiedzenie „hitlerowskiego” parlamentu w Poczdamie.



W bieżącym miesiącu obchodzona będzie w świecie malarskim 450-ta rocznica urodzenia nieśmiertelnego artysty, Raffaella. Na zdjęciu autoportret malarza, znajdujący się we Florencji.

### Codzienna nowelka „Expressu“.

## Fotografja rywalki.

Jerzy, student medycyny, syn zubożalego arystokraty, wyszukał sobie przyjaciółkę.

Jerzy był młodzieńcem bardzo przystojnym, miał głębokie, mądre oczy i wysokie czoło. Każdemu, kto się z nim spotykał zdawało się, że jest uosobieniem zdrowia i siły fizycznej. Tylko nieliczni jego znajomi wiedzieli, że jest chory na płuca.

Mimi pracowała w sklepie masarskim. Tam ją ujrzał poraz pierwszy, gdy kupował sobie kiełbasę na kolację.

Przedewszystkiem zwrócił uwagę na jej drobne arystokratyczne ręce. Dziwne, pomyślał, przecież to zwyczajna sklepowa!

Sklepowa widząc, że młodzieniec ją obserwuje zarumieniła się.

Po kilku dniach Jerzy znów przyszedł do sklepu. Podszedł do niej i wszczął rozmowę.

Od tego wieczoru spotykali się już codziennie. Jerzy oczekiwał Mimi przed sklepem, zabierał ją do siebie na skromną kolację, a później udawał się z nią na przechadzkę.

Taką była ich miłość — prosta, czysta i radosna!

Pewnego dnia Jerzy daremnie czekał przed sklepem na swą ukochaną. Zachorowała. Pobiegł natychmiast do jej mieszkania.

Mimi mieszkała sama. Miała silną gorączkę.

W kącie stało stare, mocno już zniszczone biurko. Na biurku leżał album z fotografiami. Zupełnie nieoczekiwanie natrafił na fotografję Mimi i nie mógł od niej oderwać oczu. Fotografja była już dość stara, z przed pięciu, sześciu laty.

Oczy jej spoglądały na świat z taką dziecięcą wiarą, z taką radosną pewnością siebie. Jerzy przytulił do piersi fotografję. Zapomniał nawet o żywej Mimi.

W tej chwili chora, która przez cały czas spała, poruszyła się. Jerzy szybko schował fotografję do bocznej kieszeni.

Było mu przykro, choć sam nie wiedział dlaczego.

Mimi znów usnęła. Jerzy przez kilka minut nie ruszał się z miejsca, a następnie znów wyjął fotografję i pocałował ją całować.

— Jaka ona była piękna — szeptał do siebie — Jaka cudowna! Tyle życia miała w sobie!

Gdy spojrzał na śpiącą zasmucił się. Tak to już nie była świeża, wiosenna szesnastolatka!

Po dwóch tygodniach Mimi wyzdrowiała. Była blada, ale czuła się dość dobrze.

Dzień był jasny słoneczny.

Udał się do parku.

— Teraz już nie ma liści na drzewach! A wówczas pamiętasz, liście szu-

wały nam nad głową. Jak tyś mnie kochał na początku, jak całował! A teraz kochasz? Powiedz, kochasz?

— Kocham — odparł, ale głos jego dźwięczał jakoś nieszczerze.

— Mimi — zwrócił się do niej nagle.

— Tyś chyba była bardzo piękna, gdyś miała szesnaście lat.

— Nie rozumiem — zdziwiła się. — Czy ty już mnie nie kochasz?

Jerzy namiętnie ucałował dziewczynę.

Chciał zapomnieć o fotografji.

Mimi spostrzegła, że Jerzy się zmienił. Początkowo przypuszczała, że wynikało to z jego stanu zdrowia, wkrótce jednak przekonała się, że musi być jakiś inny powód. Pewnego wieczoru postanowiła się z nim rozmówić.

— Jerzy — rzekła doń. — Ty mnie więcej nie kochasz! Myślisz chyba o innej!

Jerzy zbłądził. Przez parę chwil nie mógł ze siebie wyksztusić ani słowa.

— Myślisz o innej? Nie, przysięgam, że zawsze tylko o tobie.

Zauważyła nagle, że ma lzy w oczach. Przytuliła się do niego.

Nie rozumiała go...

Pewnej niedzieli postanowili pojechać na zabawę.

Jerzy do godziny trzeciej popołudniu był zajęty w klinice uniwersyteckiej, a Mimi, której nudziło się samej, postanowiła poczekać nań w jego mieszkaniu.

Gdy usłyszała jego krok na scho-

dach, schowała się za portjerę, by mu zrobić niespodziankę.

Jerzy wszedł do pokoju, zdjął kapelusz i palto, a potem począł tak kaszleć, że ledwo dowlókl się do kanapy.

Gdy się położył, zbadał sobie puls i następnie kiwnął głową z taką mianą, jakby badał jakiegoś nieuleczalnego chorego pacjenta.

W chwili później wyjął z kieszeni jakąś fotografję i zaczął ją namiętnie całować.

Mimi osłupiała. Całował czyjąś fotografję. A więc zdradził? Zakochał się w innej?

Mimi krzyknęła przeraźliwie i rzuciła się na Jerzego, wrywając mu fotografję. Nim Jerzy zdolał się zorientować w sytuacji, podarła zdjęcie na drobne kawałki i nawet na nie nie spojrzała.

Jerzy chciał krzyknąć. Nagle runął na kanapę. Na ustach ukazały się krople krwi. Później krew puściła mu się nosem.

Mimi poczęła go całować i błagać o przebaczenie.

Jerzy był już jednak nieprzytomny.

Gdy dziewczyna uświadomiła sobie, co się z nim dzieje, wybiegła na korytarz wzywając właścicielkę mieszkania.

Sprowadzono lekarza.

Z trudem oderwał on Mimi od Jerzego, nachylił się nad chorym i powiedział:

— Krwotok płucny! Umarł!

Na podłodze leżała podarta na części fotografja Mimi.

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.